

Sztandar Biblijny

*„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”
Ps. 43:3 (BW)*

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru

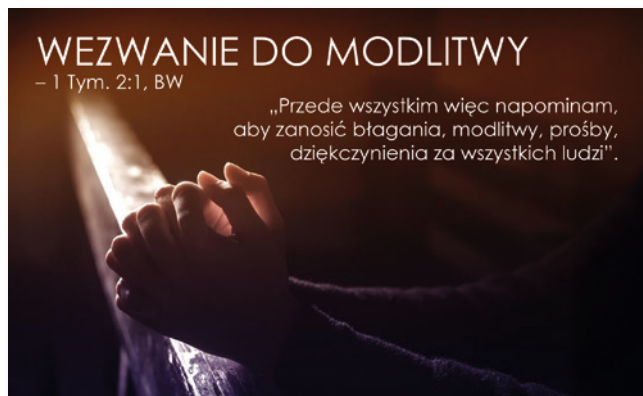
Jezus Chrystus i modlitwa	18
Chrześcijańska zbroja.....	23
Cuda świata:	
przypadek czy dzieło Boga?	28
Wykłady biblijne.....	29
Ogłoszenia	31

JEZUS CHRYSZTUS I MODLITWA

„Ja cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał; a teraz Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał” (Jana 17: 4,5, BW).

MODLITWY Jezusa były wyrazem Jego szczerych, wypowiedzianych lub niewypowiedzianych pragnień dobrych rzeczy, kierowanych do Boga. Zatem Pan miał prawdziwie modlitewne serce: kierował do Boga szczerze pragnienia dobrych rzeczy. Tak, Jego serce zawsze się modliło, ponieważ zawsze pragnęło dobrych rzeczy, które Bóg chciał Mu dać. Te pragnienia były całkowicie szczerze, ponieważ Pan Jezus pragnął tylko tego, co dla swej chwały Bóg chciał Jemu dać. Dobre rzeczy, których pragnął, prawie wyłącznie były duchowe, chociaż obejmowały one również rzeczy ziemskie, o których wiedział, że będą Mu dane przez Boga.

Prawdziwa modlitwa składa się z siedmiu elementów. Są to: inwokacja, uwielbienie, dziękczynienie, uznanie zależności od Boga, prośba, społeczność i zapewnienie. Zwracamy uwagę, że w modlitwach Pana nie było wyznania grzechów, jakie jest częścią naszych modlitw, ponieważ On nie miał żadnych grzechów do wyznania. Nie znajdujemy również wszystkich siedmiu wyżej wymienionych części modlitwy w każdej z Jego modlitw, np. w niektórych z nich występuje tylko wezwanie, dziękczynienie i zapewnienie, tak jak w Jego modlitwie z Mat. 11:25,26, BW: „[...] Wysławiam cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś je prostaczkom. Zaprawdę, Ojcze, bo tak się tobie upodobało”. Chociaż w Jego modlitwie arcykapłańskiej z Jana 17., obecne są wezwanie, prośba i zapewnienie, największą jej część stanowi społeczność z Bogiem. We wszystkich Jego modlitwach był obecny duch uległości, co widać szczególnie w modlitwach w Getsemane. Jego jedność ducha z Bogiem sprawiała, że modlitwa była dla Niego najbardziej naturalną i właściwą rzeczą. Możemy być pewni, że modlił się regularnie rano i wieczorem, podczas posiłków



i w każdym innym odpowiednim momencie, ponieważ pragnienia Jego serca zawsze kierowały się ku Bogu i, zgodnie z potrzebą, wyrażały się w słowach, prywatnie i publicznie, w sposób odpowiedni dla Boga i dla Jego samego.

Potrzeby Jego nowego stworzenia, zwłaszcza potrzeba wiedzy i siły, aby podążać wąską drogą, skłaniały Go do modlitwy. Zachęcała Go do tego hojność Ojca wobec Niego. Boskie zaproszenia, by zbliżyć się do Tronu Łaski, miały na Niego ogromny wpływ i skłaniały Go do zwracania się o pomoc w czasie potrzeby. Następnie liczne obietnice Boga skierowane do Niego, zwłaszcza te zawarte w Psalmach i Księgach Prorockich, a w szczególności w Księdze Izajasza, dodawały Mu odwagi, by w modlitwie pełnej wiary błagać o spełnienie tych obietnic. Gotowość Boga do wysłuchania Go była dla Niego wielką zachętą do wylewania potrzeb i pragnień swego serca przed swym Niebiańskim Ojcem – przed Bogiem. W miarę jak postępował wąską drogą, to wraz z tym postępem odpowiedzi na Jego modlitwy, których liczba stale rosła, były dla Niego kolejnymi zachętami do przedstawiania swoich prośb przed Bogiem. Jego poczucie jedności ducha z Ojcem miało ogromny wpływ na Jego błagania kierowane do Boga wszelkiej łaski i dobroci. W związku z tym Jezus miał wiele powodów, by zwracać się do Boga w modlitwie.

MODLITWA PAŃSKA

W pierwszej prośbie: „Święć się imię Twoje”, Pan modlił się, aby On i wierni mogli utwierdzić swoje powołanie i wybór, ponieważ postępując tak, uświęcają oni imię Boga i oddają Jemu chwałę we wszystkich siedmiu znaczeniach tego słowa.

W drugiej prośbie modlił się o ustanowienie Królestwa w jego dwóch fazach, aby każda z dwóch

klas należących do każdej fazy tego Królestwa pracowała nad restytucją dla posłusznych.

W trzeciej prośbie modlił się o ostateczne ustanowienie wiecznej sprawiedliwości w Wiekach Chwały następujących po Tysiącleciu. Zatem w tych trzech prośbach modlił się, by plan Boży został pomyślnie zrealizowany we wszystkich swoich częściach.

W czwartej prośbie poprosił Boga, aby zapewnił Mu prawdę jako pokarm duchowy, a także zaspokoił potrzeby Jego ciała.

Niewątpliwie prośby dotyczące samego Pana Jezusa były zawarte w Modlitwie Pańskiej, a wyjątkiem była piąta prośba: „Odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom”. Powodem tego był fakt, że nie popełnił On żadnych grzechów, za które mógłby prosić o przebaczenie.

W szóstej prośbie Pan Jezus modlił się, aby Bóg wspierał Go w pokusach, udzielając Mu potrzebnej pomocy swego Ducha, Słowa i opatrności.

W siódmej prośbie modlił się o łaskę, aby mógł pokonać Szatana podczas jego bezpośrednich i pośrednich ataków – przez świat i Jego ciało – oraz o zwycięstwo całej swej misji. Rozważając te prośby, dostrzegamy, że obejmowały one wszystkie Jego osobiste potrzeby, a przez dodanie prośby o przebaczenie grzechów – również potrzeby Kościoła i świata w odniesieniu do Boskiego planu wieków.

Odpowiedzi na Jego modlitwy były uzależnione od posłuszeństwa Jego człowieczeństwa wobec prawa naturalnego zapisanego w Jego sercu oraz Prawa Mojżeszowego, a także od posłuszeństwa Jego nowego stworzenia wobec Jego przymierza ofiary, co oznaczało wierność we wszystkich siedmiu etapach Jego wąskiej drogi. Jako człowiek okazał doskonałe posłuszeństwo prawu naturalnemu zapisanemu w Jego sercu oraz Prawu Mojżeszowemu, co sprawiało, że Jego ludzka natura jako człowieka i Żyda przez cały czas była akceptowana przez Boga jako ofiara, więc wszystko, czego pragnęła Jego ludzka natura, pozostając w stanie ofiarowania, było w miarę potrzeby jej udzielane – pożywienie, schronienie, odzienie. A wypełnianie przez Niego przymierza ofiary stopniowo na każdym z siedmiu rodzajów kroków Jego wąskiej drogi zostało na-



grodzone przez Boga dostępem do Tronu Łaski, aby zaspokoić wszystkie potrzeby Jego nowego stworzenia. Jego modlitwy o zaspokojenie tych potrzeb zawsze były wysłuchiwane: „[...] Ojczy, dziękuję Ci, żeś mnie wysłuchał” (Jana 11:41, BW).

Szczególnie do Niego, jako Głowy oraz do Kościoła Jego Ciała, ma zastosowanie obietnica: „I wzywaj mnie w dniu niedoli, wybawię cię, a ty mnie uwielbisz!” (Ps. 50:15, BW). Zatem Jego modlitwy docierały do Boga niczym kadzidło – najbardziej miłe i zadowalające, ponieważ były przepelnione łaskami, zwłaszcza tymi, które działały w czasie Jego prób, pokus i utrapień. Jaką

wielką pewność Boskiej akceptacji musiał odczuwać Pan podczas swych modlitw! I jaką radość i miłość musiał czuć, gdy mógł rozmawiać ze swym Ojcem, ponieważ zawsze w głębi serca wiedział, że jest On radością Ojca, a to dawało Mu największe zadowolenie. Uczmy się od Jezusa, jak zgodnie z Jego Duchem korzystać z naszych przywilejów dostępu przed Tron Łaski, a wtedy zawsze znajdziemy tam najbardziej ojcowskie przyjęcie, które prowadzi do prawdziwej społeczności!

Dla naszego rozważania pożyteczna będzie krótka analiza niektórych modlitw Jezusa. Zwróciliśmy już uwagę na pewne prośby zawarte w Modlitwie Pańskiej, które dostosował do swoich potrzeb, a teraz przyjrzymy się kilku innym modlitwom. Pan modlił się: podczas chrztu (Łuk. 3:21), prywatnie podczas podróży kaznodziejskiej (Mar. 1:35; Łuk. 5:16), przygotowując się do wyboru dwunastu Apostołów (Łuk. 6:12), przed doświadczeniem przemiany (Łuk. 9:28,29) oraz za Piotrem (Łuk. 22:32), a także publicznie podczas nakarmienia pięciu tysięcy oraz czterech tysięcy mężczyzn i wielu kobiet i dzieci (Mat. 14:19,23; Mar. 8:6), nad chlebem i winem podczas Wieczery Pańskiej (Mat. 26:26,27; Mar. 14:22,23; Łuk. 22:17,19,32; 1 Kor. 11:23-25), po otrzymaniu sprawozdania siedemdziesięciu uczniów (Łuk. 10:21), podczas błogosławienia dzieci w Jerozolimie (Jana 12:27,28) oraz w Getsemane (Mat. 26:36-44; Mar. 14:32-39; Łuk. 22:41-44), co zostało omówione powyżej.

W żadnym z powyższych przypadków, z wyjątkiem otrzymania raportu siedemdziesięciu uczniów opisanego w Ewangelii wg św. Jana 12:27,28 i w Get-

semane, nie podano słów Jego modlitw. To właśnie do tych fragmentów, które podają słowa Jego modlitw, pragniemy dodać kilka komentarzy. Kiedy tych siedemdziesięciu powróciło i przedstawiło różne aspekty błogosławieństw, jakie przyniosła ich posługa, z modlitwy Jezusa (Łuk. 10:21, BW) wnioskujemy, że poinformowali oni, iż cisi i pokorni słuchali ich z radością, lecz faryzeusze i uczeni w Piśmie nie zareagowali przychylnie. Ta część ich sprawozdania sprawiła, że Jezus radował się w duchu i modlił się: „[...] Wysławiam cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je prostaczkom; zaprawdę, Ojczy, bo tak się tobie upodobało”. W tej modlitwie nie zawarto żadnej prośby, lecz Jezus odczuwał radość i dziękował Bogu za ten zarys Boskiego planu, w którym Jego mądrość, moc, sprawiedliwość i miłość ukryły wyborcze cechy tego planu przed pysznymi, zarozumiałymi i samowystarczalnymi, a ujawniły je cichym i pokornym.

Było to korzystne dla obu grup: dla „prostaczków”, ponieważ nadawali się oni do próby w ramach wyborczych cech planu oraz dla pozostałych, ponieważ nie nadawali się do niej, lecz dla nich będą odpowiednie zarysy wolnej łaski. Dlatego Jezus mógł cieszyć się z obecnych zamierzeń Boga wobec obu grup. Przy grobie Łazarza nasz Pan wypowiedział niezwykłą dziękczynną modlitwę, która nie zawierała prośby. Jednak modlitwa ta sugeruje, że prośba została złożona wcześniej: „[...] A Jezus [...] rzekł: Ojczy, dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał. A Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na lud stojący wkoło, aby uwierzyli, żeś Ty mnie posłał” (Jana 11:41,42, BW). Jak Jezus mówi tutaj, wznosił tę dziękczynną modlitwę ze względu na obecnych tam ludzi, aby cud, którego miał dokonać, przekonał ich, że jest Posłańcem Boga. Jakże prosta jest ta modlitwa! Jakież zapewnienie wyraża! Jakże doskonale objawia jedność Ojca i Syna!

ARCYKAPŁAŃSKA MODLITWA JEZUSA

W Ewangelii wg św. Jana 17. zapisana jest najdłuższa i najbardziej pouczająca modlitwa naszego Pana, zapisana jako Jego Modlitwa Arcykapłańska. Zawiera ona tylko pięć prośb – jedną za siebie samego,

PIĘĆ PROŚB JEZUSA W JEGO ARCYKAPŁAŃSKIEJ MODLITWIE

Jedna dla siebie samego:

Aby Ojciec Go uwielbił.

Trzy dla Apostołów:

Aby wszyscy byli jedno, tak jak Ojciec i Syn są jednym.

Aby byli chronieni przed złym.

Aby zostali uświęceni przez prawdę.

Jedna za resztą Kościoła:

Aby byli jedno, tak jak Bóg i Chrystus są jednym.

Jana 17.

aby Ojciec Go uwielbił (w. 1,5), trzy za Apostołów: (1) aby wszyscy byli jedno, tak jak Ojciec i Syn są jednym (w. 11), (2) aby byli chronieni przed złym (w. 15) i (3) aby zostali uświęceni przez prawdę (w. 17) oraz jedna prośba za resztę Kościoła, aby byli jedno, tak jak Bóg i Chrystus są jednym (w. 21).

Rozdział 17. opowiada o duchowej bliskości Chrystusa z Ojcem. Krótko podsumujemy tę duchową bliskość! Chrystus wspomina Ojcu: że nadeszła Jego godzina (1), swą misję jako Zbawiciela (2), cel, dla którego zbawieni mieli otrzymać życie wieczne (3), swoje wierne wypełnienie służby (4), swój czas spędzony z Ojcem przed stworzeniem świata (5).

Chrystus także objawia znaczenie imienia Boga wybranym Apostołom, których dał Mu Bóg i prosi o zachowanie przez nich Słowa Bożego (6), przez tych, którzy poznali Go w Jego urzędowych władzach (7). Wspomina, że powierzył im Słowo Boże, przekazane podczas Jego służby i oni przyjęli je z pełnym przekonaniem, że opuścił niebo dla Ziemi jako Ambasador Boży (8). On uczynił ich – jako dar od Boga – a nie świat, przedmiotem swej wstawienniczej modlitwy (9). Uznał swoje partnerstwo z Bogiem i swoje uwielbienie w Apostołach (10). Rozpoznał bliskość końca swego pobytu na Ziemi, swe rychłe odejście do Boga i to skłoniło Go do proszenia Boga, aby On, wykorzystując swój charakter, połączył ich w jedność i utrzymał ich w niej, tak jak Bóg i On są jednym (11). Następnie mówi Ojcu, że zachował ich dzięki charakterowi Boga, gdy był z nimi, z wyjątkiem Judasza, który poniósł drugą śmierć, a którego zguba została przewidziana w Biblii (12). Przed odejściem do Ojca oświadcza, że wyjaśnił im Słowo, aby mogli dzielić z Nim Jego radość (13). Oświadcza, że przyjęcie przez nich Słowa od Niego sprowadziło na nich nienawiść świata, tak jak sprowadziło ją na Niego (14). Nie prosi, aby zostali zabrani ze świata, lecz aby Bóg zachował ich od złego (15), ponieważ oni, podobnie jak On, nie byli ze świata (16). Następnie modli się, aby zostali uświęceni w woli, ciele i duchu przez Boską prawdę (17), ponieważ tak jak On był od Boga, tak oni byli od Niego posłani na misję Wieku Ewangelii do świata (18), a dla ich uświęcenia przez prawdę uświęcił On samego siebie w woli, ciele i duchu (19). Zwróćcie uwagę, jak

jako umiętny Orędownik, poleca Apostołów łasce Boga, mówiąc o nich wszystko, co najlepsze i nie wspominając o niczym złym.

Po przedstawieniu trzech próśb w imieniu Apostołów wraz z polecającymi ich Bogu uwagami, Pan Jezus zaczyna modlić się za resztę Kościoła, jako tych, którzy wierzą w Niego dzięki słowom Apostołów (20). Prosi, aby wszyscy byli jedno, podobnie do jedności między Bogiem a Nim, aby świat w Tysiącleciu mógł zostać doprowadzony do wiary (21), ponieważ zaszczyt wysokiego powołania, które Ojciec Mu zaoferował, został przez Niego zaoferowany im, aby mogli stać się jednym, tak jak Bóg i Jezus są jedno (22). Tę jedność, opisuje jako tego samego ducha, który był w Ojcu i w Nim, aby oni zostali udoskonaleni jako jedność, by w Tysiącleciu świat mógł uznać Kościół za Posłańca Boga i aby Bóg miłował Kościół taką samą miłością, jaką obdarza Jezusa (23). Następnie wyraża pełną zgodność z Boskim planem ustanowienia Kościoła Jego współdziedzicami w chwale, czci i nieśmiertelności oraz świadkami Jego wysokiego stanowiska w Boskim dziele, ze względu na miłość Boga do Niego zanim powstał świat (24). Uznaje sprawiedliwość Boga i pomimo tego, że świat nie docenia Boga, On zawsze Go doceniał i został przez Niego uznany za Boskiego Ambasadora (25). Tak, objawił Kościołowi nie tylko imię Boga, lecz także Jego naturę, charakter, reputację, urząd, cześć i słowo, i będzie je objawiał nadal, aby Kościół mógł otrzymać od Boga taką samą miłość, jaką On otrzymał od Boga, choć nie w takim samym stopniu i aby Jego duch był w członkach Kościoła (26).

Cóż za objawienie mądrości i wierności naszego Pana jako orędownika w tej modlitwie! Pod względem prostoty, wzniosłości, społeczności, mądrego wstawiennictwa, miłości i szczerości, przyćmiewa ona wszelkie inne znane modlitwy. Modlitwa ta niczym niebiańskie kadzidło dotarła do samego Boga, a Kościół jako owoc całego Wieku Ewangelii, jest odpowiedzią Ojca na nią. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że modlitwa ta została zaniesiona przez Jezusa tuż przed opuszczeniem górnego pokoju i udaniem się do Getsemane, jest ona tym bardziej godna uwagi ze względu na swoją treść. Błogosławionym doświadczeniem dla ludu Pańskiego jest zanurzenie się w kontemplacji nad tą niezrównaną Arcykapłańską Modlitwą Jezusa, Orędownika ludu Bożego i czerpanie z niej pocieszenia.

„A Jezus rzekł: Ojcze, odpuść im,
bo nie wiedzą, co czynią.
A przy dzieleniu się jego
szatami rzucali losy”.

Łuk. 23:34, BW



MODLITWY JEZUSA NA KRZYŻU

Pierwszą z nich jest modlitwa w imieniu wszystkich, którzy mieli związek z Jego ukrzyżowaniem, z wyjątkiem Judasza, który wiedział, co robi: „[...] Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią [...]” (Łuk. 23:34, BW). Niektóre starożytne manuskrypty pomijają te słowa, lecz biblijne liczbowanie potwierdza ich autentyczność. Zatem modlitwa ta rzeczywiście została wypowiedziana przez Jezusa

i świadczy o Jego miłości i przebaczącym duchu wobec Jego wrogów. Rozważając tę modlitwę, nie powinniśmy jednak popadać w skrajność i wierzyć, że Jezus modlił się o przebaczenie samowoli w grzechu tych, którzy mieli związek z Jego śmiercią. Ponieważ Jezus nie dokonał pojednania za świadomą część grzechu człowieka – jest to przywilejem udzielonym Wielkiej Kompanii – lecz za grzechy ludzkości wynikające z cech Adama, tj. grzechy wynikające z niewiedzy lub słabości, lub połączenia obu tych czynników, modlitwa ta nie została złożona w intencji przebaczenia grzechów popełnionych z premedytacją przez tych, którzy się nad Nim znęcali. Pan Jezus po prostu wiedział, że Bóg nie przebaczy im tego, lecz zażąda od nich odpokutowania za Jego cierpienie i dlatego nie prosił Boga o przebaczenie dla nich, co byłoby sprzeczne z Jego wolą. Historia dowodzi, że Bóg nie przebaczył im tej premedytacji, lecz kazał im cierpieć za to przez 1845 lat. Słowa Jezusa wskazują, że modlił się o przebaczenie niewiedzy w ich grzechu – „bo nie wiedzą, co czynią”; gdyby bowiem wiedzieli, tak jak wiedział Judasz, nie ukrzyżowaliby Pana Chwały (1 Kor. 2:8). Faktem potwierdzającym pozytywną odpowiedź na modlitwę Jezusa jest to, że Bóg w Wieku Ewangelii zachował Izrael jako wciąż umiłowany ze względu na ojców, jednocześnie zmuszając ten naród do odpokutowania za swoje samowolne grzechy przez straszne cierpienia. Modlitwa ta jest przejmującym dowodem na to, że Jezus stosował w praktyce swoją naukę, zgodnie z którą mamy modlić się za tych, którzy nas znieważają i prześladują!

Drugą modlitwą Jezusa na krzyżu było: „[...] Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Mat. 27:46, BW; Mar. 15:34). Gdyby był Bogiem-człowiekiem, nie mógłby wypowiedzieć tych słów, ponieważ zgodnie z tą teorią, będąc Bogiem, nie mógłby opuścić samego siebie. Jednak możemy łatwo zrozumieć to wołanie, bo był człowiekiem, w którym mieszkało Jego nowe stworzenie jako kapłana i ono

ofiarowało swoje człowieczeństwo jako ofiarę za grzechy. Ta modlitwa miała miejsce tuż przed Jego śmiercią i została wypowiedziana przez Jego człowieczeństwo, a nie przez Jego nowe stworzenie, jak dowodzi Ps. 22:1-18. Jako zastępca Adama musiał w swoim człowieczeństwie odczuwać wszystko, co Adam cierpiał za swój grzech. Jednym z cierpień, które Adam musiał odczuć za swój grzech, było opuszczenie go przez Boga. Dlatego Jezus, jako zastępca Adama, musiał znosić tę część przekleństwa. Dlatego przez chwilę Jego ludzka natura odczuwała to, co było kulminacją zła dla doskonałej, bezgrzesznej ludzkiej istoty – opuszczenie przez Boga. Gdy bowiem jako bezgrzeszna ludzka istota uświadomił sobie straszliwą myśl o opuszczeniu Go przez Boga, w kulminacji swego ludzkiego cierpienia wykrzyknął: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”. Jego mózg, znajdujący się teraz w stanie skrajnej agonii, nie mając już prawie życiowej siły do normalnych procesów myślenia, nie mógł zrozumieć, dlaczego On, który doskonale wypełnił prawo naturalne i Prawo Mojżeszowe, został opuszczony przez Boga. Jednak, jak to często bywa w przypadku umierających, na krótko przed śmiercią Jego niewielka pozostała siła życiowa powróciła do mózgu i wy dostał się z tego stanu głębokiej agonii. W stanie największej agonii nowego stworzenia Jezus był w Getsemane, a w stanie największej agonii swego człowieczeństwa był podczas jednej z ostatnich chwil na krzyżu, kiedy to uświadomił sobie, że jako człowiek został opuszczony przez Boga!

Jego ostatnia modlitwa: „[...] Ojcze! w ręce twoje polecam [greckie słowo znaczy „deponuję”] ducha mojego [...]” (Łuk. 23:46) zawierała dwie myśli: (1) że powierzył Ojcu swe nowe prawo do życia, aby Bóg zachował je bezpiecznie do czasu Jego zmartwychwstania, kiedy Bóg zwróci je Mu oraz (2) że powierzył swoje ludzkie prawo do życia, aby gdy zmartwychwstanie w Boskiej naturze mogło ono zostać użyte do przypisania go dla Kościoła w Wieku Ewangelii i do zastosowania dla świata w Tysiącleciu. Złożył ten depozyt w pełni wierząc, że Bóg zachowa oba depozyty, aby mogły zostać wykonane zamierzone cele. Z pewnością nasze studium modlitw Jezusa dowodzi, że podjął On szósty rodzaj kroków na swej wąskiej drodze w doskonałości.

MAŻ BOLEŚCI

Izajasz w rozdziale 53:3 (BT) napisał o Jezusie, używając następujących słów: „Wzgardzony i odepchnięty [unikany] przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarz zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic”. Zmęczenie, smutek i płacz Jezusa itp. były interpretowane przez ludzi jako wynik *słabości*, zamiast, jak było naprawdę, za oznakę doskonałości organizmu, który umożliwiał Mu współczucie cierpieniom ota-

czających Go ludzi i łagodzenie ich własnym kosztem. Im doskonalsza istota, tym większe współczucie. Im ktoś jest doskonalszy, tym łatwiej odczuwa ból i tym głębsze są rany. Wy, którzy nigdy nie doświadczycie poważnych niedostatków, lecz macie wokół siebie wygodne i czyste rzeczy – gdybyście zobaczyli, jak żyje większość ludzkości, spotkalibyście się z taką nędzą, brudem i nieszczęściem, że poczulibyście, iż śmierć byłaby o wiele lepsza niż życie w takich warunkach. A jednak znajdziecie tam mężczyzn, kobiety i dzieci, którzy są tak przyzwyczajeni do tych warunków, że potrafią się śmiać, śpiewać i bawić – nawet tam. Powodem tego jest to, że ich zmysły i upodobania są mniej wyczułone niż wasze, dzięki czemu mogą ignorować wiele rzeczy, które wam wydają się odrażające.



Pomyślcie zatem, jaki musiał wydawać się świat dla *doskonałego* człowieka Jezusa, gdy widział ludzi żyjących w grzechu, nędzy, w chorobach i w śmierci. Rzeczywiście odczuwał smutek, lecz wynikało to z Jego współczucia, które przeżywało nasze smutki, dzięki czemu Jego doskonała wrażliwość była przepełniona najgłębszym współczuciem. W swym współczuciu i miłości oddawał swą własną witalność wielu z tych, którzy wzdychali i umierali wokół Niego. Będąc doskonałym, Jezus miał w sobie ogromne współczucie, więc przez cały czas uzdrawiał tych, którzy do Niego przychodzili – choć za każdym razem odczuwał *ich słabość*, podczas gdy oni odzyskiwali siły i witalność dzięki Jego mocy.

Wydaje się, że niewielu zauważyło, iż taka nauka wynika z opisu wielu cudów Jezusa zawartych w Piśmie Świętym. Poniżej przytaczamy kilka przykładów. Kobieta, która od wielu lat była chora, dotknęła Jego szaty i została uzdrowiona. Ewangelia wg św. Marka 5:30 (BW) opisuje, jak Jezus poznał „[...] zaraz, że z niego moc uszła [siła, witalność, energia] [...]”. Ewangelia wg św. Łukasza 6:19 (BT) mówi, że „A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc [siła, witalność, energia] wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich”. W Mat. 8:17 czytamy to samo świadectwo: kiedy Jezus uzdrawiał chorych, było to wypełnieniem proroctwa Izajasza

(Iz. 53:4, BW): „Lecz on nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie [...]”

Czyż można się więc dziwić, że taki człowiek był nazywany mężem boleści i doświadczonym w cierpieniu? Nie zapominajmy, że jeśli smutek i ból odcisnęły swoje piętno na tej szlachetnej twarzy i postaci, to nie z powodu Jego własnej słabości; nie dlatego, że opanowały Go ból, choroba i śmierć, lecz dlatego, że one opanowały nasz ród – a On, pełen miłości i współczucia, niósł brzemiona innych. O, jak daleko nam do tak doskonałej, bezgranicznej miłości! Kiedy mierzymy się tak doskonałą miarą, zdajemy sobie sprawę, jak wielka jest przepaść,

w którą wpadła ludzkość przez nieposłuszeństwo Adama. Nic dziwnego, że pragniemy, aby ludzkość powróciła do takiego poziomu, na którym każdy będzie kochał swego bliźniego jak siebie samego i będzie się cieszył, jeśli zajdzie potrzeba, aby pomagać sobie w nieszczęściach. Lecz wtedy nie będzie to już konieczne – ponieważ gdy grzech i jego skutki zostaną całkowicie usunięte, kara za grzech (ból, choroby i śmierć) również zostanie usunięta.

Alleluja, co za Zbawca! Niech ta chwała wznosi się do Boga z każdego serca, które doświadczyło Boskiej przebaczącej łaski w Chrystusie!

BS 2026, s. 18-22

CHRZEŚCIJAŃSKA ZBROJA

„Dlatego weźcie pełną zbroję Bożą, abyście mogli przeciwstawić się w dzień zły, a wykonawszy wszystko, ostać się” (Efez. 6:13, UBG).

Poświęcony chrześcijanin musi szukać woli Bożej, aby ją wykonywać! Poświęceni przygotowują się do swojej roli w Królestwie. Wzmocnieni przez rozwijanie w sobie podobieństwa Chrystusowego, nie upadną (2 Piotra 1:5-11), niezależnie od tego, jakie próby Pan Bóg może na nich do-



CHRZEŚCIJAŃSKA ZBROJA:

Hełm Zbawienia

Pancerz Sprawiedliwości

Pas Prawdy

Tarcza Wiary

Miecz Ducha

Stopy obute w sandały – aby przygotować się do cierpliwego znoszenia trudności, jakie daje prawda.

puścić. W naszym wersecie Apostoł wskazuje, że niektórzy będą w stanie wytrwać w „złym dniu” i sugeruje, że bardzo wielu nie będzie mogło tego dokonać. On oświadcza, że ci, którzy mają nadzieję wytrwać w tym czasie, będą musieli włożyć „pełną zbroję Bożą”, której każdy element nosi piętno drogocennej krwi Chrystusa. Bóg w swym Słowie zapewnił pełne i kompletne uzbrojenie dla wszystkich prawdziwie poświęconych. Nie chodzi tu o metalowe wyposażenie trzynastowiecznego rycerza, lecz raczej o różne elementy zbroi chrześcijanina, które są niezbędne – o łaski charakteru, takie jak wiara, miłość i posłuszeństwo. Apostoł sugeruje, że tylko ci, którzy są w pełni uzbrojeni w takie łaski, będą gotowi na ataki tego dnia.

Rozważmy nieco głębiej wybrany przez nas fragment: Słowo „dlatego” zwraca naszą uwagę, że jako dobrzy żołnierze krzyża mamy tak postępować, aby zwyciężyć. Apostoł Paweł w tym frag-

mencie zachęca lud Boży, aby założył zupełną zbroję Bożą i aby zrobił to z wielką starannością. Mamy pomagać sobie nawzajem w jej zakładaniu, okazując w ten sposób lojalność i posłuszeństwo Wodzowi. Ta zbroja, która ochroni nas przed wrogiem, została

nam dana przez Boga w Jego Słowie – Biblii. Bez tej kompletnej zbroi żadne dziecko Boże nie jest bezpieczne w tych złych czasach. Lud Boży będzie szczególnie potrzebował tej zbroi, by poradzić sobie z tak silnym zwodzeniem, aby „[...] zwieść, o ile można, nawet wybranych” (Mat. 24:24, UBG).

Wierni Panu nie będą w stanie oprzeć się zwodniczym i złym atakom Szatana bez Boskiej pomocy, która obejmuje zaufanie do Boga i Jego Słowa. Bitwa będzie zacięta i wielu poniesie klęskę, chyba że będą się trzymać „wiernego słowa” (Tyt. 1:9, UBG). Ci, którzy nie zdołają wytrzymać ciężaru prób, odwrócą się od światła, co pokaże, że Bóg nie uznał tej osoby za godną światła teraźniejszej prawdy.

POTRZEBY

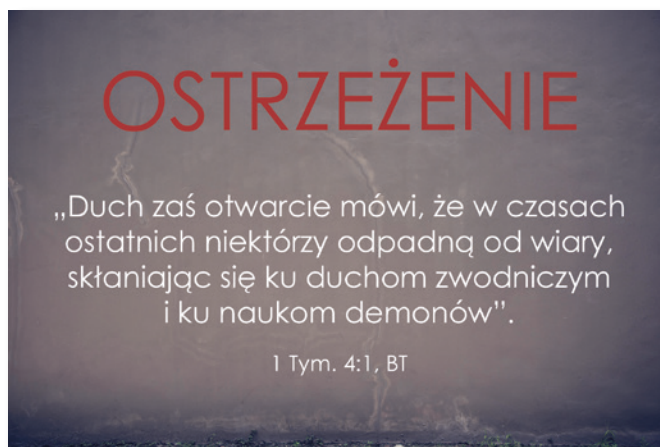
CHRZEŚCIJANINA W TYM „ZŁYM DNIU”

Kiedy zastanawiamy się nad tym, widzimy, że najważniejszą kwestią dla nas jest *uświęcenie*. „Taka jest bowiem wola Boża [dotycząca świętych Bo-

zych do dnia dzisiejszego]: uświęcenie wasze [...]” (1 Tes. 4:3, BW). „Wola Boża” to Jego plan dotyczący prawdziwie poświęconych. Jego wołą jest, aby to dzieło trwało w nas aż do pełnego zakończenia. „Uświęcenie” to całkowite oddzielenie się od świata przez prawdę, która zostaje nam objawiona przez Ducha Świętego. Jeśli wola Boża będzie naszą wołą, będziemy mieli jasno wytyczoną ścieżkę (Ps. 119:105). Nasze uświęcenie jako poświęconych dzieci Bożych nie zaczyna się, gdy jesteśmy „powoływani” ani gdy zaczynamy „odwracać się od grzechu”, lecz gdy osiągamy punkt „pełnego poświęcenia”. Ci, którzy przyjmują prawdę z miłości do niej, mają przywilej stać się uczniami Słowa Prawdy. Studiując, dowiadują się coraz więcej o tym, jak każdy, kto należy do jedynego prawdziwego Kościoła, ma być uświęcony przez prawdę: „Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą” (Jana 17:17, BT).

Poświęceni Obozowcy Epifanii jako przyszli święci, wykazując się wszelką starannością, dodają do swojej wiary cnotę, a do cnoty wiedzę, a do wiedzy powściągliwość, a do powściągliwości cierpliwość, a do cierpliwości pobożność, a do pobożności braterską miłość, a do braterskiej miłości łaskę. Werset 8 z 2 Listu św. Piotra 1 (BT) wyjaśnia dlaczego: „Gdy bowiem będziecie je mieli, i to w obfitości, nie pozostawią was one beczynnymi ani bezowocnymi [nieaktywnymi, beczynnymi] przy poznawaniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa”. Następnie poświęcone dziecko Boże otrzymuje radę: „Dlatego bardziej jeszcze, bracia, starajcie się umocnić wasze powołanie i wybór! To bowiem czyniąc, nie upadniecie nigdy. W ten sposób szeroko będzie wam otworzone wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawcy, Jezusa Chrystusa” – wersety 10 i 11.

Chociaż słusznie mówi się, że istnieją cztery klasy wybranych, musimy uznać, że Poświęceni Obozowcy Epifanii są również powoływani pod wyborczymi zarysami zbawienia. W Księdze Izajasza 49:11 (BW) czytamy: „Poprzez wszystkie moje góry utworzę drogi, a moje ścieżki będą podwyższone”. W PT 1977, s. 38 czytamy: Dodatkowe jasne rozróżnienie jest tutaj dokonane między klasą restytucji, wspomnianą w wersecie 10, a Wielką Kompanią, a także innymi klasami poświęconymi przed restytucją. Bóg uczyni wszystkie pięć przedrestytucyjnych poświęconych klas – Małe Stadko, Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię, Młodo-



cianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii – symbolizowanych odpowiednio przez góry: Syjon, Moria, Akra, Bezeta i Ofel – specjalnymi pomocnikami dla niewybranych na Drodze Świętej (por. Ps. 72:3). „Przyniosą góry ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość”. Bóg wywyższy te pięć przedrestytucyjnych

klas w tym celu. (Inne odniesienia: PT 2014, s. 57; BS 2016, s. 58).

Odpowiedzi brata Jolly'ego na pytania, 27 października 1968 r.: Weźmy na przykład tekst z 2 Listu Piotra 1:4. Istnieją wielkie i cenne obietnice dla „nas”, abyśmy dzięki nim stali się uczestnikami Boskiej natury. Jak zamierzacie interpretować ten tekst? Wy, którzy nie należycie do Małego Stadka – a to dotyczy nas wszystkich – jak zastosujemy ten tekst, aby uzyskać dla siebie jakieś błogosławieństwo? Cóż, powiedzielibyśmy, że „nam również” dane są wielkie i cenne obietnice, dzięki którym możemy stać się uczestnikami doskonałego życia czy to chwały niebiańskiej, czy też ziemskiej. Jeśli należymy do Wielkiej Kompanii, powiedzielibyśmy, że chwały niebiańskiej, jeśli nie jesteśmy spłodzeni z Ducha, powiedzielibyśmy, że chwały ziemskiej. O tak, dane nam są wielkie i cenne obietnice, dzięki którym możemy stać się Poświęconymi Obozowcami Epifanii i mieć ziemskie życie wieczne. Mamy toczyć dobry bój wiary i trzymać się życia wiecznego – i to stosuje się do każdego z „nas” – tak dostosowałbym ten tekst. Jest nas bardzo niewielu w porównaniu ze światem. Tak, jesteśmy małym stadkiem.

Uświęceni święci, starając się poznać wolę Bożą, aby ją wypełniać, przygotowują się do chwalebego dziedzictwa wiernych. Wzmocnieni przez rozwój charakteru, nie upadną, bez względu na to, jakie próby Pan pozwoli im przejść. Apostoł Paweł w Liście do kościoła w Efezie mówi o niektórych, którzy będą w stanie przetrwać „dzień zły” i sugeruje, że wielu w tym czasie nie będzie w stanie tego zrobić. Oświadcza, że ci, którzy mają nadzieję wytrwać, będą musieli włożyć „zupełną zbroję Bożą”. Różne elementy zbroi chrześcijanina będą wówczas niezbędne, a on sugeruje, że tylko ci, którzy są w pełni uzbrojeni, będą gotowi na ataki tego Dnia.

Pan nie objawił Apostołom, kiedy przyjdzie „zły dzień”. Wiedzieli, że to nastąpi kiedyś w przyszłości, lecz nie wiedzieli, w jak odległej przyszłości. Nie spodziewali się tego przed swą śmiercią, po-

nieważ niektórzy z nich mówili, że oczekują na złożenie swego obecnego ciała w śmierci i na wzbudzenie w pierwszym zmartwychwstaniu. Wierzyli, że drugie przyjscie Chrystusa nastąpi w niezbyt odległym czasie. Najwi-

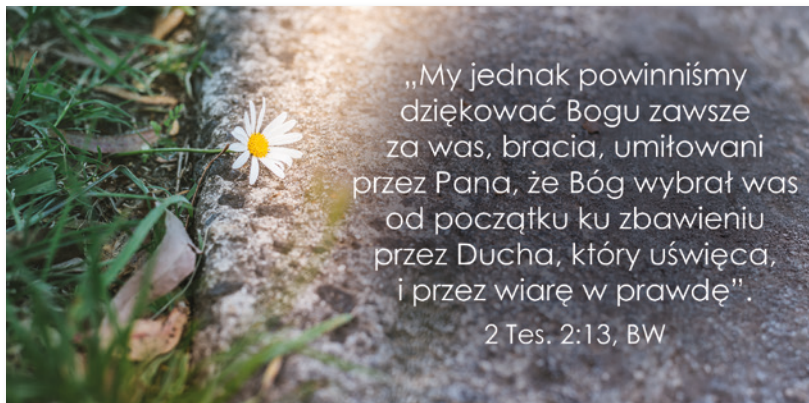
doczniej częścią Boskiego planu było, by lud Boży nie został poinformowany o dokładnym czasie dnia Pańskiego, aż nadejdzie słuszny czas (Mar. 13:32; 1 Tes. 5:1-5). Jednak Bóg zapewnił ich, że będą w stanie wytrwać, gdy „zły dzień” nadejdzie, jeśli starannie nałożą zbroję i nie będą jej zdejmować.

Istnieją dowody na to, że weszliśmy w ten „dzień zły” i pilnym przesłaniem dla nas jest: „Założcie zupełną zbroję Bożą!” – przygotujcie się na wielką próbę, która nadejdzie, abyście mogli się ostać! Przygotujcie się! Każdy element zbroi, każdy owoc Ducha jest częścią niezbędnego przygotowania na ten „dzień zły” – tę „godzinę pokusy”, która teraz trwa. Zobacz także: 1 Kor. 3:13; 4:5; Efez. 6:13-18; 2 Piotra 1:4-11; Gal. 5:19-26.

Apostoł Paweł ostrzegł jedyny prawdziwy Kościół, że w „ostateczne czasy”, „ostateczne dni”, nadejdą „czasy trudne”, gdy wielu odstąpi od wiary (1 Tym. 4:1,2; 2 Tym. 3:1-7). Czasy, w których żyjemy, są szczególnie niebezpieczne dla chrześcijańskiej wiary z powodu wielu subtelných i zwodniczych form błędu, powstających, by powstrzymać rozwój prawdy. Jednak Boska opatrność w stosunku do Jego ludu równoważy niebezpieczeństwo tych „czasów trudnych”. Nigdy wcześniej przed tym „złym dniem” zupełna zbroja Boża nie była tak bardzo potrzebna. Bóg podaje nam tę zbroję, element po elemencie i mówi nam, by ją włożyć i nosić, abyśmy mogli przyzwyczaić się do niej i czuć się w niej wygodnie i bezpiecznie, ponieważ bez niej nikt nie będzie mógł wytrwać podczas tego „złego dnia”.

Uznajemy, że tak, jak się spodziewamy, PAN przyspiesza czas zmiany dla następnej ziemskiej klasy (Poświęconych Obozowców Epifanii), która ma być poddana próbie, sprawdzona i uznana za godną służby w niesieniu prawdy ostatnim braciom stanowiącym przedtysiącletnie potomstwo Abrahama. Zgodnie z Przyp. 4:18 zdajemy sobie sprawę, że ta bardzo ważna klasa, tak jak zawsze, potrzebuje prawdy na czasie.

Niektórzy z poświęconych i uświęconych świętych Bożych mogą śmiało powiedzieć, że doceniają



„My jednak powinniśmy dziękować Bogu zawsze za was, bracia, umiłowani przez Pana, że Bóg wybrał was od początku ku zbawieniu przez Ducha, który uświęca, i przez wiarę w prawdę”.

2 Tes. 2:13, BW

i są wdzięczni za możliwość społeczności i studiowania z niektórymi z tych wybranych naczyń! Proroctwo Jeremiasza 15:16 (BW) zachęca świętych: „Ilekcroć pojawiały się twoje słowa, pochłaniałem je; twoje

słowo było mi rozkoszą i radością mojego serca, gdyż twoim imieniem jestem nazwany, Panie, Boże Zastępów”. Boskie Słowa są prawdami przeznaczonymi do uświęcenia poświęconych dzieci Bożych. Powinniśmy pilnie karmić się Boskimi Słowami, jeśli chcemy, aby Jego Święty Duch wyrażał się w naszym codziennym życiu. W Mat. 4:4 (BW) znajduje się stanowcze stwierdzenie: „[...] Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”.

Niektórzy bracia postępują zgodnie z tą radą. Starannie zapinają każdą część zbroi, zaraz po jej otrzymaniu i w rezultacie tego stoją obecnie w pełni przyodziani w prawdę Słowa i w jej ducha. Ich biodra są przez nią wzmacniane (służą Bogu przez posłuszeństwo Jego wskazówkom); ich stopy są nią obute (ich postępowanie jest prawe); i okrywa ona ich głowy (ich zdolności umysłowe, moralne i religijne) niczym hełm zbawienia (chroniący ich przed siłami i złudzeniami błędu). Mają również na sobie pancerz sprawiedliwości – sprawiedliwość Chrystusa i prawy charakter, który prawda w nich rozwinęła. W swych rękach trzymają miecz Ducha, którym jest Słowo Boże i którym obecnie są zdolni władać z łatwością i energią w obronie doktryn Chrystusa. Natomiast ich tarcza wiary jest skuteczną ochroną przed wszystkimi ognistymi strzałami wroga tak, że lecące strzały nie poruszają nawet zbroi ani nie ogłuszają „wewnętrznego człowieka” (Efez. 3:16).

Chwała Bogu za taką zbroję! Czy już ją założyliście? Nie zadowalajcie się myślą, że możecie sobie radzić tak samo dobrze jak wasi ojcowie, korzystając z tej samej zbroi, którą oni mieli. Nadszedł czas, kiedy musicie mieć taką zbroję, jaka jest obecnie potrzebna, bo inaczej na pewno upadniecie. Zbroja dana Starożytnym Świętym była wystarczająca w ich czasach i próbach, lecz większa dominacja błędu i prób wiary w tym „złym dniu” wymaga bardziej kompletnej ochrony.

Obecnie chrześcijańska wiara jest próbowana jak nigdy dotąd. Przedstawiciele Szatana wynajdują teraz jeszcze więcej różnorodnych wierzeń przeciw-

nych Boskiemu Słowu niż kiedykolwiek przedtem. Na wielu, ze względu na to, że „[...] nie przyjęli miłości prawdy, by zostali zbawieni”, „Bóg dopuści, że omamieni błędem wciągnięci zostaną w sidła i dadzą wiarę kłamstwu” (2 Tes. 2:10, UBG; 2 Tes. 2:11, BP). Wiele tysięcy ludzi popadło w różne współczesne złudzenia, takie jak: teoria ewolucji, wyższy krytycyzm, modernizm, teozofia, islam, New Age, politeizm, spirytyzm, chrześcijańska nauka, mormonizm itp., a z tysięcy ambon w chrześcijaństwie głosi się niewierność i wszystko inne niż prawdy Boskiego Słowa.

Zamiast włożyć zupełną zbroję Bożą i trwać, być gotowym i właściwie wyposażonym, by obronić siebie i innych przed atakami świata, ciała i Diabła, wielu odłożyło części zbroi, element po elemencie, i usnęło. Niektórzy zostali zatem zaskoczeni. „Leniwcze! dokądże leżeć będziesz? kiedyż wstaniesz ze snu swego? Trochę się prześpisz, trochę podrzemiesz, trochę złożysz ręce, abyś odpoczywał. A wtem ubóstwo twoje przyjdzie jako podróżny, a niedostatek twój, jako mąż zbrojny” (Przyp. 6:9-11; 24:30-34).

Jednak my, wierni żołnierze krzyża, jesteśmy odpowiednio uzbrojeni, mamy oczy szeroko otwarte i jesteśmy czujni w każdej sytuacji. „Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia. Nie jesteście synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi! [...] My zaś, którzy do dnia należymy, bądźmy trzeźwi, odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia” (1 Tes. 5:5-8, BT). „Stójcie tedy, opasawszy biodra swoje prawdą, przywdziawszy pancerz sprawiedliwości i obuwszy nogi, by być gotowymi do zwiastowania ewangelii pokoju, a przede wszystkim, weźcie tarczę wiary, którą będziecie mogli zgasić wszystkie ogniste pociski złego; weźcie też przyłbicę zbawienia i miecz Ducha, którym jest Słowo Boże” (Efez. 6:14-17, BW). Jedynie wtedy, jak oświadcza nasz werset, będziemy w stanie stawić opór w dniu złym i, wykonawszy wszystko, ostać się.

Tak, my, którzy należymy do dnia, mówmy o ważnym dziele, które Bóg Jehowa powierzył Poświęconym Obozowcom Epifanii. Ps. 25:14: „Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją [czczą] [tym, którzy zawarli przymierze z Panem przez ofiarę], a przymierze swoje [przymierze z Abrahamem] oznajmuje im [dzisiejszym świę-



„Światłości nasiano
sprawiedliwemu, a radości tym,
którzy są uprzejmego serca”.

Ps. 97:11

tym, inaczej nie można tego zrozumieć]. Nadal muszą oni wejść w stan tymczasowego usprawiedliwienia, a tym, którzy są poświęceni w Obozie, Pan objawia swe tajemnice przez swego Świętego Ducha. Ps. 25:14 miał zastosowanie w Starym Testamencie; ma zastosowanie obecnie i będzie je miał po wszystkie czasy!

Fragment odpowiedzi na pytania z 27 października 1968 r.: Tajemnica Pana jest zatem dla tych w Obozie, którzy są usprawiedliwieni i poświęceni.

Otrzymują oni tajemnicę Pana, ponieważ czczą Boga, a tajemnice Pana są z nimi i On objawi im swoje przymierze. Zgoda, lecz w Obozie nie ma umywalni, zatem gdzie jest przedstawione Słowo Boże? Jest ono przedstawione w zasłonie i jak brat Johnson to wyraził i podkreślił, że budując Obóz, powinniśmy podtrzymywać zasłonę Chrystusa jako Zbawiciela i Króla. Ale powiesz, że to nie jest cała Biblia; cóż, z pewnością jest, z pewnością jest. Czyż Jezus nie powiedział do uczonych w Piśmie i faryzeuszów: „Badacie Pisma, bo sądzą, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o mnie”, czyż nie jest to Chrystus?

DLACZEGO TYSIĄCE LUDZI UPADAJĄ

Godzina próby, która zgodnie z przepowiednią miała nadejść na cały świat, już nadeszła, a Apostoł Piotr oświadcza, że musi ona rozpocząć się od jedynego prawdziwego Kościoła Bożego. Prorok stwierdza, że tysiąc upadnie, a jeden pozostanie: „Padnie po boku twym tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej; ale się do ciebie nie przybliży” (Ps. 91:7). Stwierdzenie Apostoła dotyczące tego samego czasu i próby znajduje się w naszym podstawowym wersecie z Efez. 6:13. Dlaczego oni wszyscy upadną? Ponieważ zaniechali niezbędnego rozwoju charakteru; nie włożyli zupełnej zbroi Bożej; ponieważ pod wpływem zwodzenia Przeciwnika i światowego ducha oraz Babilonu, ich umysły uległy wypaczeniu. Próbowali zbierać pieniądze dla pogan lub na budowę pięknych kościołów, organizowali kiermasze kościelne, imprezy rozrywkowe itp., nie doceniając faktu, że konieczne jest budowanie własnego charakteru – że charakter zbudowany zgodnie z nauką Słowa Bożego jest absolutnie niezbędny, aby wejść do Królestwa Chrystusa. I tak oto oni upadają wszędzie wokół nas.

Jeśli kompletna zbroja Boża była ważna w czasach Apostołów, to jest ona równie ważna dzisiaj. Potrzebujemy wszystkiego, co jest przedstawione przez pancerz sprawiedliwości, tarczę wiary, hełm

zbawienia – osłonę chroniącą intelekt, sandały gotowości do szerzenia ewangelii, miecz Ducha – Słowo Boże. Potrzebujemy, aby nasze biodra były przepasane prawdą. W ten sposób będziemy w stanie zachować naszą żywą społeczność z Panem i Jego domem oraz codziennie wzrastać w łasce naszego Pana Jezusa Chrystusa, w wiedzy o Nim.

„W dniach ostatecznych” – powiedział Apostoł – „[...] wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, będą prześladowani będą”. Dlatego musimy być *w pełni* ugruntowani w wierze i umieć *zupełnie* zaufać Panu. Trzymajmy miecz Ducha naostrzony i dobrze wyważony, abyśmy byli gotowi do służby w obronie innych i siebie samych. Musimy nieustannie czuwać nad naszymi cielesnymi słabościami i pokusami, abyśmy mogli prowadzić skuteczną walkę i okazać się wierni do końca naszej drogi, a tym samym mieć udział z naszym Panem w Jego Królestwie.

Nawet jeśli otaczają nas ludzie, którzy nie wierzą w Słowo Boże i pogrążeni są w wielkim zamęciu, a „serca ludzkie” (nawet tych największych mężów stanu) „[...] omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się” (Łuk. 21:26, BW), jak wielkim szczęściem cieszymy się my, jako poświęcone dzieci Boże, które zwracają uwagę na „pewne słowo prorockie”! Rzeczywiście, jest ono jak światło, które świeci „w ciemnym miejscu”, ponieważ, jak zostało przepowiedziane (Iz. 60:2, BW), „[...] ciemność [niewiedza] okrywa ziemię [społeczeństwo w ogólności] i mrok narody, lecz nad tobą zabłyśnie PAN [wierni cieszą się światłem prawdy – Ps. 97:11], a jego chwała [doskonałość Jego charakteru] ukaże się nad tobą”.

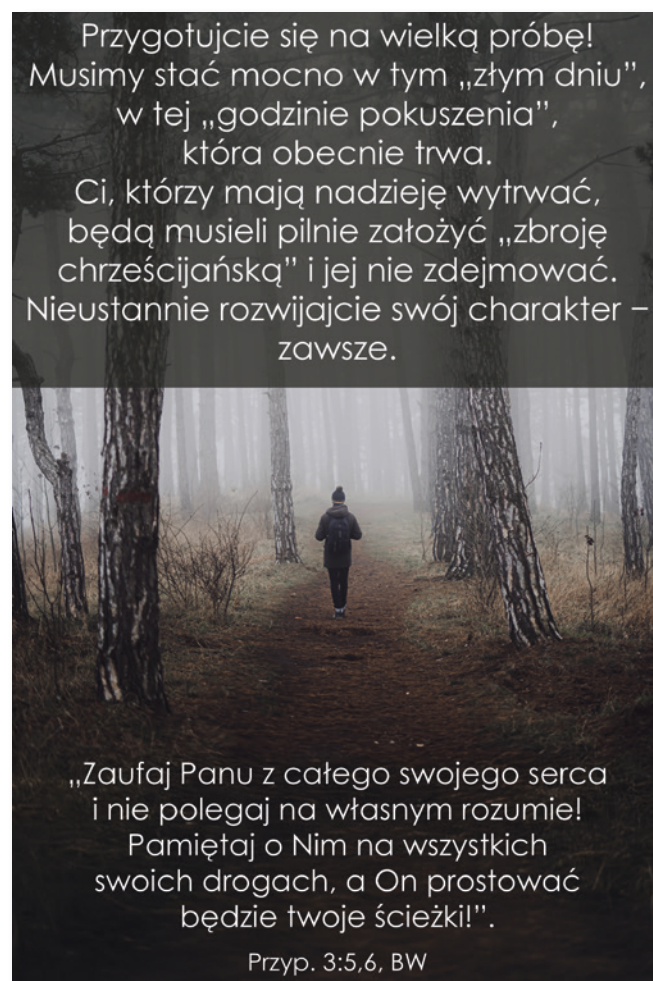
Lud Boży jest zachęcany, aby zwracał uwagę na pewne słowo prorockie „aż dzień zaświta”. „Ale ścieżka sprawiedliwych jako światłość jasna, która im dalej tym bardziej świeci, aż do dnia doskonałego” (Przyp. 4:18, UBG). Ten doskonały dzień, tysiącletni dzień sądu i błogosławienia ludzkości (2 Piotra 3:7,8) nie nastąpił jeszcze w pełni, choć obecnie znajdujemy się u jego progu. Cieszymy się, że dzięki łasce Bożej: „Wy wszyscy bowiem synami światłości jesteście i synami dnia. Nie należymy do nocy ani do ciemności” (1 Tes. 5:5, BW). „Bo Bóg, który rzekł: Z ciemności niech światłość zaświeci, rozświecił [przez swoje Słowo] serca nasze, aby zajaśniało poznanie chwały Bożej [Jego chwalebego charakteru], która jest na obliczu [wiedzy] Chrystusowym” (2 Kor. 4:6, BW).

UNIKAJ ICH

Podsumowanie: Możemy się tylko spodziewać, że ludzie niewykształceni i świadomi ignoranci

będą zaciekle walczyć z wszelkimi upomnieniami i ostrzeżeniami, twierdząc, że nie wchodzi w ciemności zewnętrzne, lecz podążają za nowym światłem. Kiedy poświęcone dzieci Boże podejmą zdecydowane działania, aby zrobić dla tych ludzi coś dobrego, obnażając ich złudzenia, będą was nienawidzić i mówić o was wszelkie złe rzeczy. Nie powinniśmy się temu dziwić. Jest to jedynie dodatek do procesu przesiewania, który musi trwać do końca. Pamiętajcie słowa Mistrza: „[...] Wprowadzie zgorszenia [podziały] muszą przyjść, lecz biada człowiekowi [samowolnemu, świadomemu], przez którego zgorszenie [oszustwo] przychodzi” (Mat. 18:7, BW), a także napomnienie Apostoła: „A proszę was, bracia, abyście się strzegli tych, którzy wzniesają spory i zgorszenia [nieporządne zachowanie] wbrew nauce, którą przyjęliście; unikajcie ich”. Przyjrzyjmy się tym wśród poświęconych Bogu, którzy przekraczają prawdę i „[...] nie służą Panu naszemu, Chrystusowi, ale własnemu brzuchowi, i przez piękne a pochlebne słowa zwodzą serca prostaczków [tych, którzy nie są czujni na wkroczenie błędu]” (Rzym. 16:17,18, BW). Unikajcie ich!

BS 2026, s. 23-27



Przygotujcie się na wielką próbę!
Musimy stać mocno w tym „złym dniu”,
w tej „godzinie pokuszenia”,
która obecnie trwa.
Ci, którzy mają nadzieję wytrwać,
będą musieli pilnie założyć „zbroję
chrześcijańską” i jej nie zdejmować.
Nieustannie rozwijajcie swój charakter –
zawsze.

„Zaufaj Panu z całego swojego serca
i nie polegaj na własnym rozumie!
Pamiętaj o Nim na wszystkich
swoich drogach, a On prostować
będzie twoje ścieżki!”

Przyp. 3:5,6, BW

CUDA ŚWIATA: PRZYPADEK CZY DZIEŁO BOGA?

W dzisiejszych czasach ateizm jest tolerowany, a nawet preferowany w wielu tak zwanych chrześcijańskich krajach. Ateizm oczywiście zaprzecza Boskiemu objawieniu i odrzuca Biblię. Cytujemy kilka fragmentów Biblii na ten temat: „[...] Głupi rzekł w sercu swoim: *Nie ma Boga!* [...]” (Ps. 14:1, BW). „[...] głupiec chodzi w ciemności [...]” (Kaz. 2:14, BW). „Bojaźń Pańska jest początkiem umiejętności; *ale głupi mądrością i ćwiczeniem gardzą*” (Przyp. 1:7). „Głupcy szydzą z grzechu [...]”, a „Droga głupiego zda się prosta przed oczyma jego [...]” (Przyp. 14:9, UBG; 12:15). „Rozum *jest* źródłem życia dla tych, którzy go mają, a pouczenie głupich *jest* głupotą” (Przyp. 16:22, UBG). „[...] serce głupców rozgłasza głupstwo”; „[...] głupota głupców zawodzi”; „[...] usta głupców tryskają głupotą” (Przyp. 12:23; 14:8; 15:2, BW).

„Bojaźń Pańska jest początkiem umiejętności; ale głupi mądrością i ćwiczeniem gardzą” (Przyp. 1:7)

Oto poglądy nierozsądnych ateistów na kilka kwestii oraz oczywiste kontrargumenty zbijające je, przedstawione przez publicystę Jima Bishopa:

NIE MA BOGA – Wszystkie cuda wokół ciebie są przypadkowe. Żadna wszechmocna ręka nie stworzyła miliardów gwiazd. One same się stworzyły. Żadna siła nie utrzymuje ich na stałych orbitach. Ziemia sama się namagnesowała, aby oceany nie odrywały się w kierunku Słońca. Niemowłeta same uczą się płakać, gdy są głodne lub bolą je zęby. Mały kwiatek naparstnicy sam się wymyślił, abyśmy mogli wydobywać z niego lek dla chorych serc.

Wierzchnia warstwa naszej Ziemi składa się z gleby, bez której nie mielibyśmy warzyw do jedzenia ani trawy dla zwierząt, których mięso stanowi nasze pożywienie. Nikt nie umieścił ropy naftowej na tyle głęboko w ziemi, aby zachowała się do czasu, gdy będziemy jej potrzebować. Wiatr, który przenosi delikatne sadzonki do żyznych miejsc, został wymyślony przez nas. Niewyczerpana powłoka atmosfery – sięgająca zaledwie 50 mil – i o gęstości idealnej do podtrzymania życia ludzkiego, jest po prostu kolejnym prawem fizyki.

PRZYPADEK – a kto stworzył fizykę? Kto zgromadził w ziemi złoża węgla, cynku, żelaza i uranu? Nikt. To wszystko było po prostu kolejnym bezcen-

nym zbiegiem okoliczności. Kto pokazał głosowi, jak przemieszczać się w powietrzu poprzez fale radiowe? W jaki sposób obraz opuszcza antenę, przemieszcza się w powietrzu w postaci setek kropek i dociera do milionów domów w dokładnie odpowiedniej kolejności, aby odtworzyć ten sam obraz?

Dlaczego Ziemia obraca się z określoną prędkością, nie zwalniając nigdy, dzięki czemu mamy dzień i noc? Kto ją przechyła, abyśmy mieli pory roku? Bez magnetycznego bieguna północnego człowiek nie byłby w stanie nawigować po bezkresnych oceanach wody i powietrza, lecz on po prostu tam powstał, mimo że nikt nie wie, czym jest.

NIE WIADOMO – A co z regulatorem cukru znajdującym się w ludzkiej trzustce? Utrzymuje on poziom cukru we krwi człowieka wystarczający do wytworzenia energii, a bez niego wszyscy zapadlibyśmy w śpiączkę i umarlibyśmy. Słońce wytwarza wystarczającą ilość energii, aby utrzymać nas na Ziemi, lecz nie aż tyle, aby nas usmażyć ani nie tak mało, aby nas zabić. Kto utrzymuje tę energię na stałym poziomie? Specjalne lecznicze promienie są emitowane przez Słońce. Nie wiadomo?

Co sprawia, że żarówka świeci? Elektryczność? Czym ona jest? Kto pokazał jej, jak poruszać się z prędkością błyskawicy, skręcając pod kątem prostym i wijąc się na kawałku drutu, nie znikając? A tak przy okazji, czym jest światło? Kto wynalazł oczy, abyśmy widzieli światło? W wodzie o głębokości 6800 metrów nie ma światła, a ryby tam żyjące nie mają oczu. Kto zrezygnował z wynalezienia zbędnych oczu?

CUDA – Młody ptak migruje z Kanady do Australii – kto pokazał mu trasę, prędkość i dlaczego musi to zrobić? Jaskółki powracają w określonym dniu. Jakiego kalendarza używają? Człowiek ma sumienie. Żadne inne zwierzę go nie ma. Kto je zaprojektował? A kto umieścił substancje lecznicze w ziołach i chwastach? Penicylina została znaleziona na pokrytej pleśnią płytce. Kto powiedział doktorowi Flemingowi, żeby nie wyrzucał tej płytki? Nikt. Był po prostu ciekawy.

Skąd wzięły się nasiona pierwszego drzewa, które zapewniło nam schronienie? Czy ktoś wymyślił ogień, aby zapewnić nam ciepło? Przez niezliczone wieki w niezliczonych miejscach lasy i roślinność utrzymywały się bez pomocy człowieka. Dlaczego nie zginęły z powodu zarazy, ognia i zaniedbania?

A CO WIEMY – O chmurach przynoszących deszcz i cień. Kto nauczył je, jak odparowywać, zbierać świeżą wodę i przynosić ją do miejsc, gdzie jest potrzebna? Czy śnieg jest tylko zimową dekoracją? A może leży na szczytach gór, czekając, aż ciepłe wiosenne słońce stopi go w potoki wód potrzebne strumieniom i gospodarstwom poniżej? Bardzo uroczy zbieg okoliczności. I dlaczego ten śnieg topnieje w odpowiednim momencie, aby młode uprawy mogły się nim napić?

Łosoś płynie w górę rzeki, aby rozmnażać się i umrzeć, pokonując po drodze progi wodne. Skąd łosoś wie, że potrzebujemy więcej łososi? Dlaczego ciężarna samica węgorza z Hawajów płynie aż na Bermudy, aby urodzić małe węgorze?

SERCE – Ludzkie serce bije nieprzerwanie przez 70-80 lat. Jak udaje mu się uzyskać wystarczający odpoczynek między uderzeniami? Nerka odfiltruje trujące substancje z krwi, pozostawiając te dobre. Skąd wie, które są które? Kto nadał ludzkiemu językowi elastyczność potrzebną do tworzenia słów, a mózgowi zdolność ich rozumienia, odmawiając tego wszystkim innym zwierzętom?

Choroby mają specyficzne objawy. Dlaczego pojawia się to ostrzeżenie? Dlaczego nie ma wielu chorób o identycznych objawach? Albo bez objawów? Kto pokazał macicy, jak przyjąć miłość dwojga ludzi i dzielić małą komórkę jajową, aż w odpowiednim czasie dziecko będzie miało od-

powiednią liczbę palców, oczu, uszu i włosów we właściwych miejscach i przyjdzie na świat, gdy będzie wystarczająco silne, aby utrzymać się przy życiu? Kto? To wszystko jest przypadkowe? Czyż nie ma Boga?

BS 2026, s. 27-28

„[...] Mówią nierozumni w swoim sercu, że nie ma Boga! [...]”.

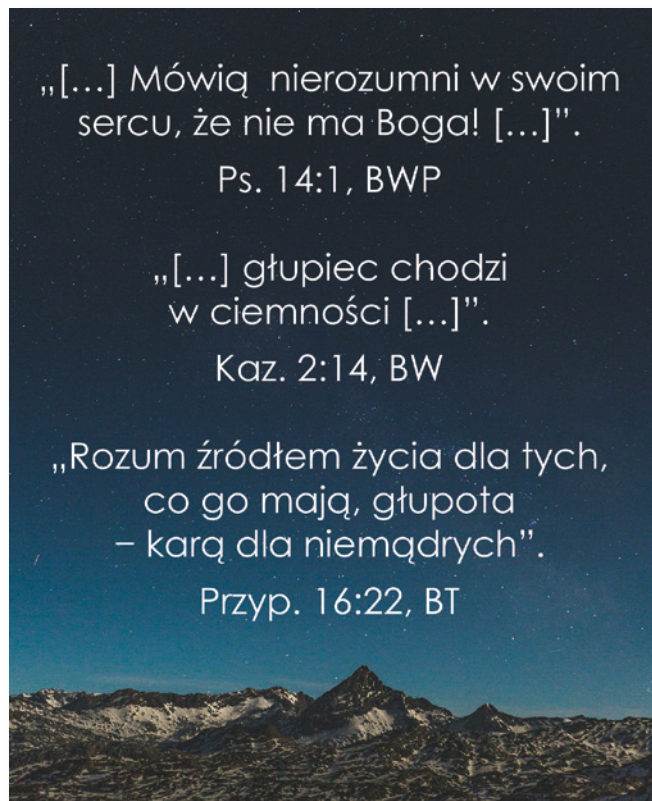
Ps. 14:1, BWP

„[...] głupiec chodzi w ciemności [...]”.

Kaz. 2:14, BW

„Rozum źródłem życia dla tych, co go mają, głupota – karą dla niemądrych”.

Przyp. 16:22, BT



WYKŁADY BIBLIJNE

Historie napisane prostym językiem,
z jedynej Księgi, która nigdy się nie starzeje.

PLAGA SZARAŃCZY I CIEMNOŚĆ

2 MOJ. 10:1-29, BW

Potem rzekł Pan do Mojżesza: Idź do faraona, gdyż to Ja sam przywiódłem do zatwardziałości serce jego i serce sług jego, aby czynić te moje znaki wśród nich i abyś ty opowiadał dzieciom swoim i wnukom swoim, jak obszedłem się z Egipcjanami, i jakie znaki czyniłem wśród nich, byście poznali, że Ja Pan. Poszedł więc Mojżesz z Aaronem do faraona i rzekli do niego: Tak mówi Pan, Bóg Hebrajczyków: Jak długo wzbraniać się będziesz, by się przede mną upokorzyć? Wypuść lud mój, aby mi służył!

Bo jeżeli będziesz się wzbraniał wypuścić lud mój, to Ja jutro sprowadzę szarańczę na twój kraj.

Pokryje ona całą ziemię, tak że nie będzie można zobaczyć ziemi, i pożre resztę tego, co ocalało, co pozostało po gradzie, i obgryzie wszystkie drzewa, które wam rosną na polu. I napełni domy twoje i domy wszystkich sług twoich, i domy wszystkich Egipcjan, czego nie widzieli ojcowie twoi i ojcowie ojców twoich, odkąd żyją na ziemi aż do dnia dzisiejszego. Potem odwrócił się i wyszedł od faraona. A słudzy faraona rzekli do niego: Jak długo będzie nam ten człowiek przynosił nieszczęście? Wypuść tych ludzi, aby służyli Panu, Bogu swemu. Czy jeszcze nie rozumiesz, że Egipt ginie? Sprowadzono więc z powrotem Mojżesza i Aarona do faraona, a on rzekł do nich: Idźcie, służcie Panu, Bogu waszemu. Lecz którzy to mają iść? Mojżesz odpowiedział: Pójdziemy z naszą młodzieżą

i z naszymi starcami; pójdziemy z naszymi synami i naszymi córkami, z naszymi trzodami i z naszym bydłem, gdyż mamy obchodzić święto Pana.

SZARAŃCZA OKRYWA ZIEMIĘ

Wtedy rzekł do nich: Pan niech będzie z wami, jeżeli ja kiedykolwiek wypuszczę was i dzieci wasze. Patrzcie, jak złe macie zamiary. Nie tak! Idźcie wy, mężczyźni, i służcie Panu, skoro tak tego żądacie! I wypędzono ich od faraona.

I rzekł Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę swoją nad ziemię egipską, by przyszła szarańcza. Niech spadnie na ziemię egipską i pożre wszelką roślinność ziemi, wszystko, co pozostawił grad. I wyciągnął Mojżesz laskę swoją nad ziemię egipską. A Pan sprowadził wiatr wschodni na kraj i wiał przez cały dzień i całą noc. A gdy nastał poranek, wiatr wschodni przyniósł szarańczę. I szarańcza przyleciała nad całą ziemię egipską, i osiadła w bardzo wielkiej ilości na całym obszarze Egiptu. Nie było przedtem takiej ilości szarańczy ani już nie będzie. Pokryła ona całą powierzchnię ziemi, tak że ziemia pociemniała. I pożarła całą roślinność ziemi i wszelki owoc drzew, który pozostawił grad. Nie pozostała żadna zieleń na drzewach ani żadna roślinność w całej ziemi egipskiej.

Wtedy faraon śpiesznie wezwał Mojżesza i Aarona i rzekł: Zgrzeszyłem przeciwko Panu, Bogu waszemu, i przeciwko wam. Przeto przebaczcie mi jeszcze tym razem mój grzech i wstawcie się do Pana, Boga waszego, by przynajmniej tę zagładę oddalił ode mnie. A gdy wyszedł od faraona, wstawił się do Pana. Wtedy odwrócił Pan wiatr, który zaczął dąć bardzo mocno od zachodu. A ten uniósł szarańczę i wrzucił ją do Morza Czerwonego, tak że na całym obszarze Egiptu nie pozostała ani jedna szarańcza. Lecz Pan przywiódł do zatwardziałości serce faraona, tak iż nie wypuścił synów izraelskich.

Rzekł więc Pan do Mojżesza: Wyciągnij rękę swoją ku niebu i nastanie nad całą ziemię egipską ciemność tak gęsta, że będzie można jej dotknąć. I wyciągnął Mojżesz swą rękę ku niebu, i nastąpiła gęsta ciemność w całej ziemi egipskiej przez trzy dni. Przez trzy dni nie widział jeden drugiego i nikt nie mógł wstać z miejsca swego; ale wszyscy synowie izraelscy mieli światło w siedzibach swoich.

Faraon zawołał Mojżesza i rzekł: Idźcie, służcie Panu, tylko trzody i bydło wasze niech pozostaną. Także dzieci wasze mogą iść z wami. A Mojżesz odpowiedział: W takim razie ty dasz nam zwierzęta na ofiary rzeźne i całopalne, byśmy je mogli przygotować Panu, Bogu naszemu. Więc także bydło nasze pójdzie z nami, a nie pozostanie nawet kopyto. Z niego bowiem weźmiemy na ofiarę

Panu, Bogu naszemu, a my nie wiemy, co ofiarować Panu, dopóki tam nie przyjdziemy. Lecz Pan doprowadził do zatwardziałości serce faraona, tak iż nie chciał ich wypuścić. I rzekł do niego faraon: Idź precz ode mnie! A strzeż się! Nie zjawiaj się już przed moim obliczem, bo jeśli raz jeszcze zjawisz się przed moim obliczem, zginiesz. A Mojżesz odpowiedział: Dobrze powiedziałeś; już nigdy nie zjawię się przed twoim obliczem.

PIERWORODNI EGIPTU ZABICI

2 MOJ. 11:1-12:30, BW

I rzekł Pan do Mojżesza: Jeszcze jedną plagę zesłę na faraona i na Egipt, potem wypuści was stąd. Wypuści was całkowicie, a nawet was stąd wypędzi. Powiedz ludowi, ażeby pożyczili sobie każdy mężczyzna od swego sąsiada, a każda niewiasta od swojej sąsiadki przedmioty srebrne i przedmioty złote. A Pan usposobił Egipcjan życzliwie do ludu. Także ów mąż, Mojżesz, był bardzo poważany w ziemi egipskiej, zarówno u dworzan faraona jak i u ludu.

I rzekł Mojżesz: Tak mówi Pan: O północy przejdę przez Egipt. I pomrą wszyscy pierworodni w ziemi egipskiej, od pierworodnego syna faraona, który miał zasiąść na jego tronie, aż do pierworodnego syna niewolnicy, która jest przy żarnach, i wszelkie pierworodne bydła. I powstanie wielki krzyk w całej ziemi egipskiej, jakiego przedtem nie było i potem nie będzie. Lecz na nikogo z Izraelitów nawet pies nie warknie, ani na ludzi, ani na bydło, abyście poznali, że Pan robi różnicę między Egipcjanami a Izraelitami. I przyjdą wszyscy ci słudzy twoi do mnie, i złożą mi pokłon, mówiąc: Wyjdź ty i cały lud, który idzie za tobą. Potem wyruszę. I wyszedł od faraona w srogim gniewie. Ale Pan rzekł do Mojżesza: Faraon was nie usłucha, aby cudów moich było jeszcze więcej w ziemi egipskiej. A Mojżesz i Aaron dokonali wszystkich tych cudów przed faraonem. Lecz Pan przywiódł do zatwardziałości serce faraona, tak iż nie wypuścił synów izraelskich ze swego kraju.

I rzekł Pan do Mojżesza i do Aarona w ziemi egipskiej, mówiąc: Ten miesiąc będzie wam początkiem miesięcy, będzie wam pierwszym miesiącem roku.

Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela, mówiąc: Dziesiątego dnia tego miesiąca weźmie sobie każdy baranka dla rodziny, baranka dla domu. Jeżeli zaś rodzina jest za mała na jednego baranka, niech dobierze sąsiada mieszkającego najbliżej jego domu według liczby osób; według tego, ile każdy może zjeść, należy liczyć osoby na jednego baranka. Ma to być baranek bez skazy, samiec jednoroczny. Może to być baranek lub ko-

ziołek. Będziecie go przechowywać do czternastego dnia tego miesiąca; i zabije go całe zgromadzenie zboru izraelskiego o zmierzchu.

PIERWSZA PASCHA

I wezmą z jego krwi, i pomażą oba odrzwia i nadproże w domach, gdzie go spożywają. Mięso jego upieczone na ogniu spożyją podczas tej nocy; jeść je będą z praśnikami i gorzkimi ziołami. Nie jedzcie z niego nic surowego ani ugotowanego w wodzie, lecz tylko upieczone na ogniu w całości: głowa razem z odnóżami i częściami środkowymi. Nie pozostawiajcie z niego nic do rana, a jeśli z niego zostanie coś do rana, spalcie to w ogniu.

A w ten sposób spożywać go będziecie: Biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach i laska w ręku waszym. Zjecie go w pośpiechu. Jest to ofiara paschalna dla Pana. Tej nocy przejdę przez ziemię egipską i zabiję wszystko pierwotne w ziemi egipskiej, od człowieka do bydła, i dokonam sądów nad wszystkimi bogami Egiptu: Ja, Pan. A krew ta będzie dla was znakiem na domach, gdzie będziecie. Gdy ujrzę krew, ominę was, i nie dotknie was zgubna plaga, gdy uderzę ziemię egipską.

Dzień ten będzie wam dniem pamiętnym i będziecie go obchodzili jako święto Pana; będziecie go obchodzili przez wszystkie pokolenia jako ustanowienie wieczne. Przez siedem dni jeść będziecie praśniki. Już pierwszego dnia usuniecie kwas z domów waszych, bo każdy, kto od pierwszego do siódmego dnia jeść będzie to, co kwaszone, usunięty będzie z Izraela; pierwszego dnia i siódmego dnia będzie u was święte zgromadzenie, w tych dniach nie wolno wykonywać żadnej pracy. Tylko to, co każdy potrzebuje do jedzenia, wolno wam przygotować. Przestrzegajcie Święta Praśników, gdyż w tym właśnie dniu wyprowadziłem zastępy wasze z ziemi egipskiej. Przestrzegajcie tego święta przez wszystkie pokolenia jako ustanowienie wieczne. W pierwszym miesiącu, od wieczora czternastego dnia tego miesiąca aż do wieczora dwudziestego pierwsze-

go dnia będziecie jedli praśniki. Przez siedem dni nie będzie kwasu w domach waszych; każdy bowiem kto jeść będzie kwaszone, usunięty będzie ze społeczności Izraela, zarówno przybysz jak i tubylec. Nie będziecie jedli nic kwaszonego; we wszystkich siedzibach waszych jeść będziecie praśniki.

Potem Mojżesz wezwał wszystkich starszych Izraela i rzekł do nich: Idźcie i weźcie sobie po jednym baranku na rodzinę, i zabijcie go na ofiarę paschalną. Weźcie też wiązkę hyzopu i zanurzcie we krwi, która jest w misie, i pomażcie nadproże i oba odrzwia krwią z misy. Niech nikt z was nie wychodzi z drzwi domu swego aż do rana, gdyż Pan przechodzić będzie, aby uderzyć Egipcjan. A gdy ujrzy krew na nadprożu i na obu odrzwiach, ominie Pan te drzwi i nie pozwoli niszczycielowi wejść do domów waszych, aby zadać cios.

Przestrzegajcie tego jako ważnego na wieki ustanowienia dla was i synów waszych. A gdy wejdziecie do ziemi, którą Pan wam da, jak obiecał, przestrzegać będziecie tego obrzędu. A gdy was zapytają synowie wasi: Co znaczy ten wasz obrzęd? Odpowiedź: Jest to rzeźna ofiara paschalna dla Pana, który omijał domy synów Izraela w Egipcie, gdy Egipcjanom zadawał ciosy, a domy nasze ochronił. I lud pochylił głowy, i oddał pokłon.

I poszli synowie izraelscy, i uczynili tak, jak Pan nakazał Mojżeszowi i Aaronowi; tak uczynili. O północy zabił Pan wszystkich pierwotnych w ziemi egipskiej, od pierwotnego syna faraona, który miał zasiąść na jego tronie, aż do pierwotnego syna więźnia, który był w więzieniu, i wszelkie pierwotne bydła. I wstał faraon tej nocy, on i wszyscy dworzanie jego, i wszyscy Egipcjanie; i powstał wielki krzyk w Egipcie, gdyż nie było domu, w którym nie byłoby umarłego.

BS 2026, s. 29-31

OGŁOSZENIA

ZMARŁ POLSKI PRZEDSTAWICIEL

BRAT HENRYK OLEKSZY (1958–2025)

19 grudnia 2025 r. brat Henryk Olekszy zakończył swoją ziemską pielgrzymkę w wieku 67 lat.

Wierny sługa prawdy i wieloletni współpracownik w winnicy Pańskiej został pochowany 30 grudnia 2025 r. na cmentarzu Junikowo w Poznaniu.

Urodzony 17 lutego 1958 r., brat Henryk wychował się w rodzinie, w której prawda Słowa Bożego była przekazywana z pokolenia na pokolenie.

lenie. To duchowe dziedzictwo sięgało jego dziadka, brata Wawrzyna Olekszego, który w latach 40 sprowadził z Francji tomy paruzyjne, a dalej kontynuował to jego ojciec, brat Jan Olekszy.

W 1973 r., w wieku piętnastu lat, brat Henryk przeniósł się do Poznania, gdzie osiedlił się na stałe, wiążąc swoje życie duchowe ze zborom Pana w Poznaniu. W 1978 r., w wieku dwudziestu lat poświęcił się Bogu, symbolizując to przez chrzest podczas ostatniej wizyty brata Jolly'ego w Polsce.

Brat Henryk służył zborowi poznańskiemu na wiele sposobów. W 1979 r. został wybrany diakonem, w 1981 r. powierzono mu obowiązki starszego, a w kolejnych latach został mianowany próbnym ewangelistą (1983 r.), ewangelistą (1986 r.) i pielgrzymem pomocniczym (1987 r.). Był również aktywnie zaangażowany w pracę organizacyjną i fizyczną, w tym w budowę Domu Modlitwy w Poznaniu, gdzie pełnił funkcję zastępcy kierownika budowy.

W 1994 r. objął stanowisko księgarza Ruchu w Polsce, a w 1995 r. został sekretarzem zboru Pana w Poznaniu. W 2007 r. został mianowany zastępcą brata Piotra Woźnickiego, przedstawiciela brata Ralpa Herziga w Polsce i krajach Europy Wschodniej. Po śmierci brata Woźnickiego, w sierpniu 2019 r. został zatwierdzony jako przedstawiciel brata Leona Snydera w pracy dla ludu Bożego.

18 października 1986 r. brat Henryk zawarł związek małżeński z siostrą Beatą. Pan pobłogosławił ich związek trójką dzieci – Tymoteuszem, Miriam i Benjaminem – oraz wnuczkami.

Brat Henryk Olekszy pozostaje we wdzięcznej pamięci braci jako brat, którego życie charakteryzowało się cichą służbą, odpowiedzialnością i wierną miłością do prawdy.

MIANOWANIE POLSKIEGO PRZEDSTAWICIELA

5 stycznia 2026 r.

Drodzy Braterstwo,

W związku ze śmiercią brata Henryka Olekszego piszę ten list z sercem i umysłem przepel-

nionym miłymi wspomnieniami z lat, w których Bóg obdarzył mnie przywilejem współpracy z bratem Henrykiem. Bóg połączył nas, abyśmy pracowali nad dziełem przekazywania poświęconym Jego słowa prawdy poprzez zasady zawarte w pismach prawdy. Brat Henryk był zdecydowanym obrońcą podstawowych zarządzeń ustanowionych przez pastorów Russella, Johnsona i Jolly'ego.

Jednak dzieło obrony i rozpowszechniania prawdy trwa nadal, a Bóg w swojej prawości zapewnił nam wykwalifikowanego i poświęconego brata, który będzie kontynuował tę pracę jako przedstawiciel Bible Standard Ministries (LHMM) w Polsce i krajach Europy Wschodniej. Wierzę, że Jehowa wskazał mi brata, który zgodnie z Jego zarządzeniami może wykonać tę niezbędną pracę.

Zaprosiłem brata Grzegorza Nowaka do pełnienia funkcji Przedstawiciela w Polsce, a on po dokładnym rozważeniu przyjął to zaproszenie. Niniejszy list zawiadamiający o tym fakcie jest zgodny z radą Apostoła Pawła zawartą w 1 Kor. 14:40 (BW): „A wszystko niech się odbywa godnie i w porządku”.

Zapraszam poświęcone Dzieci Boże, aby trwały w modlitwach za tego wybranego sługę Bożego, aby podtrzymywał on zarządzenia Służby Sztandaru Biblijnego (LHMM), starając się wypełniać wolę Boga Jehowy. Tę samą prośbę kierujemy do poświęconych Braci w odniesieniu do jego żony, siostry Ani, aby wspierała swego męża w swych przywilejach służby.

Brat Leon Snyder,

Opiekun Wykonawczy

Służby Sztandaru Biblijnego (LHMM)

BS 2026, s. 29-31

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie epifania.pl

